

Polskie dzieci w Pahiatua

Wprowadzenie

Fakt istnienia osiedla polskich dzieci w Pahiatua został już wielokrotnie wspomniany przez historyków¹. Wiele informacji o powstaniu obozu, o osobach², które w sposób zdecydowany przyczyniły się do jego powołania jest dostępnych w wydanych dotychczas publikacjach i w Internecie³. Artykułem tym podejmuję próbę określenia relacji władzy⁴ w Osiedlu Polskich Dzieci w Pahiatua wcześniej ukazując za pomocą teorii analizy systemowej Davida Eastona samo Osiedle jako system polityczny. W systemie tym identyfikuję elementy systemu i określam rolę jego otoczenia. Ukazuję napięcia systemowe jakie towarzyszyły istnieniu Osiedla w Pahiatua. Sens powołania i trwania Osiedla w Pahiatua koncentrował się na trosce tych, którzy o nie zabiegali, o utrzymanie polskości⁵ dzieci (jako wartość wtórną wynikającą w ogóle z troski o utrzymanie ich przy życiu). Trwanie Osiedla było uzależnione od sił, na

¹ *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci*, red. ks. Józef Szymański, ks. Włodzimierz Wieczorek, Lublin 2007. Marian Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006. *Dwie ojczyzny – Polskie dzieci w Nowej Zelandii tułaczce wspomnienia*, red. Stanisław Manterys, Stefania Zawada, tłum. Anna Szatkowska. <http://www.nzetc.org/tm/scholarly/tei-PolFirs-t1-g1-g2-t52.html> (12.12.2010).

² Pomysł zaproszenia dzieci polskich do Nowej Zelandii był propagowany w społeczności nowozelandzkiej, przez konsułową Marię Wodzicką i żonę premiera Nowej Zelandii Janet Fraser. Patrz: Dariusz Zdziech, *Pahiatua zaprasza*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci*, red. ks. Józef Szymański, ks. Włodzimierz Wieczorek, Lublin 2007.

³ Patrz: www.nzetc.org

⁴ Przyjmując na użytek artykułu foucaultowskie rozumienie władzy. Władza tym samym to produkcowanie (reprodukcowanie?) tożsamości, które ta władza ogranicza. Ujmując to w proste słowa – władzę ma ten kto kreuje tożsamość jednostek, bądź też całych grup społecznych. Zobacz: Barry Hindess, *Discourses of Power: from Hobbes to Foucault*, Oxford 1997, s. 96–136.

⁵ Polskość rozumiana jako zespół cech i kulturowych wzorców zachowań wspólnych dla osób identyfikujących się jako Polacy.

które Polacy (emigranci polityczni) nie mieli wielkiego wpływu po tym jak Nowa Zelandia odmówiła uznania prawowitego rządu polskiego⁶. Napięta sytuacja międzynarodowa, konferencja w Jałcie oraz nieuznanie polskiego rządu przez Nową Zelandię wpływały zasadniczo na stopień wciąż wzrastających konfliktów personalnych – wewnątrz systemu, jaki tworzyła obozowa organizacja życia. Niepewność jutra z wręcz chorobliwą troską o zachowanie polskości dzieci prowadziła do sytuacji stawiających sens istnienia Osiedla pod znakiem zapytania również w opinii władz Nowej Zelandii. Kolejne etapy i próby penetracji życia obozowego przez rząd warszawski powodowały eskalację napięcia i destabilizowały życie Osiedla. Dzięki analizie dyskursu prowadzonej na dokumentach archiwalnych – korespondencje, rozporządzenia, meldunki osób i instytucji, które nad jakąś częścią bądź całością życia obozowego prowadziły nadzór można uzyskać wiedzę o tym, jak wielkim wysiłkiem było dla Polaków utrzymanie polskości obozu w zaprzyjaźnionym państwie. Paradoksalnie przyjazne społeczeństwo nowozelandzkie i państwo nowozelandzkie były postrzegane jako większe zagrożenie dla istnienia tego kruchego systemu politycznego (o wyznaczonym celu trwania – utrzymaniu polskości) jakim było Osiedle, aniżeli znane już wrogie i zbrodnicze mechanizmy systemu komunistycznego. Ta niepewność musiała się wiązać ze świadomością pedagogów polskich o wadze kształtowania postaw narodowych i konieczności przekazania im wzorców kulturowych właściwych Polakom. Tę niepewność, poczucie tymczasowości istnienia obozu w Pahiatua, konflikty wśród nauczycieli w obozie wspominał profesor Andrzej Chodubski⁷.

Analiza systemowa Davida Eastona

Jedną z metod badawczych w politologii i uprawomocnioną długą historią jej kolejnych aplikacji w naukach o polityce jest metoda analizy systemowej. Jej ważność dla nauk o polityce jest podkreślana w licznych opracowaniach prezentujących metody badawcze i ich zastosowanie w politologii⁸, choć nie brak i negatywnych ocen, a wręcz stanowisk, które tej metodzie odbierają rację bytu w warsztacie „poważnego”

⁶ Patrz: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. A.19.III.17, List od Tymczasowego Komitetu Skarbu dla Spraw Polskich (*Interim Treasury Committee for Polish Question*) do Pana Kraczkiewicza (odpis wysłano do prof. Tadeusza Sulimirskiego od 1941 r. sekretarz generalny Ministerstwa Edukacji). Dokładnie rząd nowozelandzki wycofał swoje uznanie dla emigracyjnego rządu polskiego dnia 17 grudnia 1945 r.

⁷ Andrzej Chodubski, *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci*, red. ks. Józef Szymański, ks. Włodzimierz Wiczorek, Lublin 2007, s. 93.

⁸ Zobacz: Andrzej Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2006, s. 119–120., *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki, Lublin 2010, s. 360. Tomasz Langer, *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977.

politologa⁹, to zdecydowanie skłaniam się ku dalszemu jej wykorzystywaniu przez politologów. Przedstawię tylko koncepcję analizy systemowej bez charakterystyki stanowisk krytyków tego podejścia metodologicznego.

Prace Davida Eastona¹⁰ (wraz z pracami Talcotta Parsonsa¹¹) wywarły ogromny wpływ na politologię. Niekiedy pisze się i mówi się, że był to początek cybernetycznego ujmowania życia politycznego i społecznego. Na użytek tego artykułu oprócz wykorzystania takich kategorii jak: środowisko, wejścia, wsparcie, system polityczny, decyzje – polityki, wyjścia, opinie – sprzężenia zwrotne¹² będą też wykorzystywał model Herberta J. Spiro¹³ – model celowościowy dla systemu politycznego¹⁴. Użyję też badań D. Eastona nad socjalizacją dzieci do polityki¹⁵, skupiając uwagę na roli instytucji państwowej w procesie socjalizacji do polityki i reprodukcji wzorców – adaptacji (też do późniejszych ról) do systemu politycznego, w którym dziecko jest kształtowane, będą próbował wskazać, jak dzieci polskie z Pahiatua były przygotowywane do życia i aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie tak polskim jak i nowozelandzkim.

Analiza dyskursu

Analizowanie dyskursu na tekście będzie próbą odnalezienia związków – koherencji tematycznych dla większej ilości wypowiedzi (wykorzystuję tutaj tradycyjną

⁹ *Słownik politologii*, tłum. Maciej Kornobis, Piotr Kornobis, Krzysztof Wolański, Warszawa 2008, s. 11–12.

¹⁰ Profesor David Easton (ur. 1917 w Toronto, Kanada) był przewodniczącym American Science Association, jest twórcą podejścia systemowego w politologii. System polityczny jest dla Davida Eastona centralnym zagadnieniem, w swej pracy badawczej koncentruje się właśnie na wyjaśnianiu jak systemy polityczne funkcjonują i jakie działają w systemach tych mechanizmy. W zakresie dokonań badawczych profesora D. Eastona znajdują się prace o metodologiczne o możliwościach aplikacji podejścia systemowego w politologii, studia nad współczesnym państwem i nad zagadnieniem socjalizacji dzieci do polityki w danym systemie politycznym. Profesor jest związany z University of California w USA. Patrz: [http://www.faculty.uci.edu/profile.cfm?faculty_id=2547&name=David Easton](http://www.faculty.uci.edu/profile.cfm?faculty_id=2547&name=David+Easton) (12.12.2010).

¹¹ Urodzony 1902, zmarł 1979, amerykański socjolog.

¹² Patrz: David Easton, *An Approach to the Analysis of Political System*, „World Politics”, Vol. 9, No. 3 (Apr., 1957), s. 384, David Easton, *The Political System. An inquiry into the state of political science*, New York 1959, D. Easton, *A framework for political analysis*, Phoenix 1979.

¹³ Herbert John Spiro (1924–2010) amerykański politolog. Patrz: <http://www.purpleheartaustin.org/spiro.htm> (13.12.2010).

¹⁴ H.J. Spiro wskazał, że system polityczny aby utrzymać równowagę musi być – praworządnym, oparty musi być na sile i przymusie, ma być pragmatyczny i w jakimś sensie musi swego uzasadnienia szukać w ideologii. Tym samym dla systemu politycznego do przewyciężenia będą ciągle pozostawały zawsze nowopowstające problemy ekonomiczne, problemy władzy, problemy kultury, i problemy prawne. Patrz: Tomasz Langer, *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977, s. 65–66.

¹⁵ David Easton, *The Theoretical Relevance of Political Socialization*, „Canadian Journal of Political Science”, Vol. 1, No. 2, (Jun. 1968), s. 126. David Easton, *Children in the political system. Origins of political legitimacy*, United States of America 1969.

metodę analizy dyskursu i analizę kategoryzowania przynależności, nie sięgając do narzędzi krytycznej analizy dyskursu)¹⁶. Kluczowym jest ukazanie takich zagadnień tematycznych poruszanych w dokumentach, listach, wypowiedziach, które powstały w związku z powołaniem, istnieniem i zamknięciem obozu Pahiatua. Konkretniej bez względu na czas powstania badanych dokumentów (chodzi jednak o dokumenty z lat 1944–1946) liczyć będzie się niezmiennie to samo – dyskurs nad polskością dzieci w Pahiatua jako dyskurs konstytuujący istnienie i trwanie tego, co wcześniej określiłem jako system polityczny, który według mnie, powstał wraz z powstaniem Osiedla i pojawieniem się tam polskich dzieci.

W prowadzonej analizie dokumentów stosował będę zaproponowane przez profesora Aleksieja Awdiejewa (Uniwersytet Jagielloński) i profesor Grażynę Hebrajską (Uniwersytet Łódzki) kroki w budowie systematyki podejścia analitycznego do dyskursu¹⁷. Po pierwsze określe tło ogólne charakteryzowanego dyskursu (czyli sytuację ogólną, na podstawie literatury historycznej i znanych nam z historii faktów), po drugie sytuację konkretną i po trzecie wskażę uczestników dyskursu na podstawie dokumentów archiwalnych z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie, po czwarte określe kategorie segregacji dyskursywnej dokumentów.

1. Klamra czasowa dla omawianych dokumentów to lata 1944–1946. Jest to część okresu w którym rząd polski funkcjonuje na emigracji politycznej w Londynie. Okres niezwykle ciężki i niepewny, budujący i wzmacniający paranoiczne poczucie zagrożenia polskość w tych, którzy ocalili na emigracji. Jest to też czas, w którym polskie dzieci trafiają wraz ze swoimi rodzicami lub bez nich z Iranu (gdzie przybyły wcześniej ze Związku Radzieckiego) do Nowej Zelandii. Polskie sieroty i półsieroty, oraz dzieci, których rodzice byli w armii zostały na zaproszenie nowozelandzkiego premiera Petera Frasera (po rozmowach z generalnym konsulem RP w Nowej Zelandii – dr. Kazimierzem Wodzickim) przyjęte w Nowej Zelandii, gdzie miały przeczekać wojenną zawieruchę. Niestety sytuacja międzynarodowa, a przede wszystkim relacje na linii Związek Radziecki–USA–Wielka Brytania przybrały niekorzystny obrót dla sprawy polskiej i rządu polskiego znajdującego się natenczas w Londynie.

2. 1 listopada 1944 roku do Nowej Zelandii trafiło 733 polskich dzieci i polski personel (ponad 100 osób). Dla przybyłych otwarto zmodernizowany i dostosowany były obóz jeniecki (dla jeńców niemieckich), który tym samym stał się Osiedlem

¹⁶ Zobacz: Anssi Peräkylä, *Analiza rozmów i tekstów*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, red. naukowa wyd. pol. Krzysztof Podemski, T. 2, Warszawa 2009, s. 325–349.

¹⁷ Korzystam z materiału przygotowanego przez Aleksieja Awdiejewa i Grażynę Hebrajską na Warsztaty Analizy Dyskursu (WAD), które będą mieć miejsce na Uniwersytecie Warszawskim w grudniu roku 2010.

Polskich Dzieci w Pahiatua. Był to dom dla polskich dzieci formalnie do roku 1958 kiedy obóz rozwiązano (faktycznie Osiedle funkcjonowało do 1949 roku)¹⁸. Władzę nad obozem sprawował rząd polski (Londyn) i rząd nowozelandzki. Formalnie obóz podlegał ze strony polskiej Ministerstwu Edukacji RP i Ministerstwu Pomocy Społecznej RP, ze strony nowozelandzkiej Osiedle podlegało bezpośrednio pod rząd nowozelandzki i premiera Nowej Zelandii z reprezentantem rządu nowozelandzkiego i komendantem obozu majorem Peterem Foxley'em (major E. J. C. Finney¹⁹ zastąpił majora P. Foxley'a w lipcu 1945 roku na tym samym stanowisku). Pierwszym kierownikiem osiedla został Jan Śledziński (którego na tym stanowisku zastąpił Szczesny Zaleski od 2 IV 1945). Rząd nowozelandzki dostarczał Polakom schronienia i żywności, a rząd polski był odpowiedzialny za wypłatę wynagrodzeń i tzw. kieszonkowego dla polskich dzieci. Po konferencji jałtańskiej (4–11 II 1945), stało się jasnym, że istnienie Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua jest zagrożone. Autonomia Osiedla była zależna od władz Nowej Zelandii w coraz większym stopniu – w obliczu możliwego w krótkim czasie wycofania uznania dla rządu polskiego w Londynie przez rząd Wielkiej Brytanii i rząd Nowej Zelandii (w tym czasie konsul K. Wodzicki inicjuje powołanie przez nowozelandzki Sąd Najwyższy Rady Opiekuńczej dla zapewnienia opieki i ochrony prawnej wobec polskich dzieci – radę powołał Sąd Najwyższy Nowej Zelandii dnia 25 V 1945)²⁰. Analizując dokumenty skupiam się na tych, które powstały pomiędzy rokiem 1944, a rokiem 1946 przez przedstawicieli rządu polskiego w Londynie i w Nowej Zelandii oraz przez personel Osiedla w Pahiatua jak i na dokumentach wytworzonych przez władze nowozelandzkie zwierzchnie wobec obozu. Celem analizy jest ukazanie paradoksalnej walki o polskość i utrzymanie „systemu politycznego” obozu w Pahiatua w przyjaznym z założenia dla Polaków i ich kultury środowisku politycznym.

3. Uczestnicy dyskursu:

Jan Śledziński – pierwszy kierownik Osiedla w Pahiatua (delegat RP w Pahiatua);
Tadeusz Sulimirski – profesor, od 1941 roku sekretarz generalny Ministerstwa Edukacji Rządu RP;
Kazimierz Wodzicki – doktor, konsul generalny RP w Nowej Zelandii. P. Fraser był inicjatorem powołania Nowozelandzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim – *Polish Children's Hospitality Committee*;

¹⁸ Krystyna Skwarko, *The Invited. The story of 733 Polish children who grow up in New Zealand*, Wellington 1976.

¹⁹ Znane są mi tylko inicjały imion. W żadnym dokumencie, ani publikacji nie przedstawiono imion E.J.C. Finney'a.

²⁰ IPMS, sygn. A.II.E/1202, Maria Wodzicka przewodnicząca Rady Opieki do konsula generalnego RP w Wellington, 26 IV 1948.

- Szczęśny Zaleski – kierownik Osiedla w Pahiatua funkcję objął po Janie Śledzińskim, zmarł w czasie pełnienia funkcji (2 IX 1946);
- Ks. Michał Wilniewczyc²¹ – kapelan osiedla, przewodniczący Komisji Tymczasowej Osiedla w Pahiatua;
- Major Peter Finney – zwierzchnik osiedla z ramienia rządu nowozelandzkiego, jego następcą został major E. J. C. Foxley;
- Józef Gawlina – ks. biskup, ordynariusz połowy Wojska Polskiego, Rzym;
- Edward Raczyński – ambasador RP w Londynie (od 1979 roku do 1986 roku prezydent RP);
- Thomas O’Shea – arcybiskup rzymskokatolicki w Nowej Zelandii;
- Maria Żebrowska – wysłanniczka rządu warszawskiego do obozu w Pahiatua, docent psychologii na Uniwersytecie Warszawskim;
- Stawiński²² – radca ambasady polskiej w Waszyngtonie, jako pierwszy przedstawiciel władz komunistycznych zaczął inwigilować oraz indagować Nowozelandczyków na tematy związane z Osiedlem Polskich Dzieci w Pahiatua;
- Franciszek Bała – zastępca kierownika J. Śledzińskiego (i przedwojenny wiceprezydent Torunia);

4. Kategorie segregacji dyskursywnej dokumentów. Obecnie w IMPS w Londynie znajdują się tysiące dokumentów, które dotyczą osiedla polskich dzieci w Pahiatua. Analizie poddałem dokumenty z teczek o sygnaturze A.19.III.17 – Akta obozu dzieci w Pahiatua. Dokumenty na użytek niniejszego artykułu uporządkowałem według następujących działów (jako kategorie przynależności dyskursu): „Śledziński”, „zmiana statusu obozu w Pahiatua”, „polskość”, „przybycie Zaleskiego”, „Komisja Tymczasowa”, „sprawa ks. Wilniewicza”, „życie w obozie”, „inwigilacja rządu warszawskiego”. Według tych działów przedstawiam swoją analizę.

Śledziński

W telegramie datowanym na 2 X 1945²³, konsul K. Wodzicki wskazuje na problemy z kierownikiem Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua. Wskazał na zapędy dyktatorskie J. Śledzińskiego, zarzucił mu tym samym uniemożliwienie funkcjonowania samorządu Osiedla. Nie uciekł od pogłębiania ocen subiektywnych wobec J. Śledziń-

²¹ W Isfahanie z polskimi dziećmi ksiądz M. Wilniewczyc był od 5 października 1942 roku – Krystyna Skwarko, *The Invited...*

²² Nie dotarłem do imienia. Osoba ta występuje i jest przywoływana w korespondencji jako Stawiński, radca ambasady polskiej w Waszyngtonie.

²³ IPMS, sygn. A.19.III.17, Telegram od T. Wodzickiego, konsula RP w Wellington do władz polskich w Londynie – do premiera RP Tomasza Arciszewskiego, 2 X 1945. Wśród adresatów znalazł się między innymi ambasador RP w Londynie E. Raczyński.

skiego pisząc „[...] Jego stan nerwowy, wysoce niepokojący[...]”²⁴. Jako konsul RP w Wellington w telegramie do władz zwierzchnich w Londynie dał wyraz niezadowoleniu ze współpracy z kierownikiem osiedla. Według K. Wodzickiego, kontakt konsulat urwał się z kierownikiem Osiedla z początkiem lipca 1945 roku²⁵. Ponadto oskarżył J. Śledzińskiego o złamanie prawa i nie stosowanie się do uchwały Rady Ministrów RP. K. Wodzicki uważał, że J. Śledziński samowolnie pertraktował z władzami Nowej Zelandii pomijając i ignorując konsulat RP.

W samym Osiedlu, J. Śledziński miał inicjować serię konfliktów, o czym informacje miały zdobyć władze nowozelandzkie, które w konsekwencji posiadanej wiedzy o sposobie zarządzania J. Śledzińskiego podjęły decyzję o zawieszeniu go w obowiązkach kierownika Osiedla. J. Śledziński miał przy tej okazji wejść też w ostry konflikt z władzami nowozelandzkimi. Jak wynika z telegramu K. Wodzickiego, premier P. Fraser sam udał się do Osiedla w Pahiatua aby nakłonić J. Śledzińskiego do wyjazdu z Nowej Zelandii. Przed opuszczeniem Osiedla J. Śledziński zdążył przeprowadzić wybory do Komisji Tymczasowej złożonej z trzech mieszkańców osiedla [między innymi z księdza M. Wilniewiczycza – przyp. M.W.]. J. Śledziński miał według konsula K. Wodzickiego powołać Komisję tylko celem sprawowania całości władzy do czasu opuszczenia Osiedla. W tym czasie J. Śledziński rozpoczął kampanię oszczerstw wobec konsula K. Wodzickiego. Oskarżył go o sprzeniewierzenie się rządowi polskiemu na rzecz współpracy z rządem lubelskim. Konsul zalecał władzom polskim w Londynie natychmiastowe zwolnienie J. Śledzińskiego i jego zastępcy Franciszka Bały²⁶.

Ustrój osiedla był zagrożony i tę obawę wyraził w swym telegramie konsul RP w Nowej Zelandii. Obawiano się rozgłosu sprawy i utraty autonomii osiedla w bliższej przyszłości²⁷.

Z telegramem hrabiego K. Wodzickiego kontrastuje treść telegramu wysłanego przez zastępcę J. Śledzińskiego F. Bałę. Zastępca kierownika Osiedla Polskich dzieci w Pahiatua wskazuje winnego całego zamieszania wokół swego zwierzchnika w osobie K. Wodzickiego. Jak pisał, K. Wodzicki miał wraz ze swą żoną snuć intrygi wokół J. Śledzińskiego na rzecz poróżnienia go z komendantem obozu [mjr. P. Finney – przyp. M.W.], co w efekcie doprowadziło do nacisków premiera Nowej Zelandii na J. Śledzińskiego. Konsekwencją tego miało być zaproponowanie J. Śledzińskiemu opuszczenie osiedla. Sam F. Bała uważał, że przeciw niemu K. Wodzicki również prowadzi intrygi na rzecz odsunięcia go od współpracy z Komisją Tymczasową (*Interim Committee*)²⁸. Zarzuty K. Wodzickiego wobec J. Śledzińskiego nie znajdują

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ IPMS, sygn. A.19.III.17, Telegram F. Bały do dr Niedusznńskiego – Ministerstwo Opieki Społecznej Londyn, I X 1945.

potwierdzenia w książce napisanej przez Krystynę Skwarko²⁹, gdzie autorka wyraża się o delegacie RP w Wellington w ciepłych słowach i wskazuje na głęboką zażyłość J. Śledzińskiego z pracownikami i samymi dziećmi. K. Skwarko wskazała też, jak wielką troską kierował się J. Śledziński o stan Osiedla. Oczywiście należy przyjąć, że K. Skwarko pisząc swe wspomnienia po latach przyjęła dla swej pracy formę czysto wspomnieniową tym samym pominęła wątki gry o władzę w polskim Osiedlu.

Pomimo różnicy zdań i zapatrywań, która jest widoczna w dokumentach nie można mieć wątpliwości co do tego, że J. Śledziński został zawieszony w obowiązkach, a następnie opuścił osiedle. Wcześniej został zawieszony, a jego obowiązki przejęła Komisja Tymczasowa. K. Wodzicki w telegramach do premiera rządu polskiego T. Arciszewskiego podkreślał, że ciężka sytuacja w Pahiatua powstała w momencie wycofania uznania dla rządu polskiego przez rząd brytyjski (lipiec 1945 roku). W osiedlu doszło w tym czasie do zebrania ogółu członków Osiedla i postanowiono powołać Radę Nadzorczą Osiedla na czele z J. Śledzińskim. Takiemu rozwiązaniu we wrześniu 1945 roku, przeciwstawił się sam J. Śledziński przypominając o dalszym istnieniu i funkcjonowaniu rządu polskiego. Jednocześnie J. Śledziński blokował normalne prace Rady Opiekuńczej (powołanej przez Sąd Najwyższy Nowej Zelandii). Konsul RP w Nowej Zelandii jasno wskazał moment, w którym współpraca z J. Śledzińskim miała ulec pogorszeniu, a relacje w osiedlu zaczęły ulegać stopniowemu rozkładowi, był to według niego lipiec 1945 – czas w którym Wielka Brytania wycofała uznanie polskiego rządu. J. Śledziński oprócz mnożenia animozji z konsulem RP w Nowej Zelandii, wchodził też w konflikt prawny (z rozporządzeniami rządu RP) swymi działaniami podejmując zagadnienia leżące tylko i wyłącznie w kompetencji urzędu konsularnego w Wellington. W dokumentach wyraźnie rysują się intencje delegata J. Śledzińskiego po lipcu 1945 roku. J. Śledziński postanowił przejąć całość władzy nad obozem i z ramienia jakiejś wyabstrahowanej niepodległej Polski z pominięciem konsulatu RP w Aotearoa prowadzić wszystkie rozmowy z rządem nowozelandzkim (co zresztą wielokrotnie uczynił). Na sprawy złych relacji na linii konsulat RP – administracja osiedla w Pahiatua, nałożyła się jeszcze [wspomniana przeze mnie wcześniej – M.W.] sprawa drobnego przekroczenia kompetencji [jak zaznacza K. Wodzicki] przez komendanta obozu majora P. Finney'a. J. Śledziński zamierzał też osobiście prowadzić Radę Opiekuńczą (*Polish Children's Hospitality Committee*)³⁰. Wzajemne przekraczanie kompetencji i nadużywanie stanowisk stało się podstawą dla rządu Nowej Zelandii o wystąpieniu z propozycją odsunięcia J. Śledzińskiego i powołaniu w to miejsce Komisji Tymczasowej dla prowadzenia spraw Osiedla (pomimo tego

²⁹ Krystyna Skwarko, *The Invited. The story of 733 Polish children who grow up in New Zealand*, Wellington 1976.

³⁰ IPMS, sygn. A.19.III.17, Telegram T. Wodzickiego konsula RP w Wellington do premiera Tomasza Arciszewskiego, 14 IX 1945.

J. Śledziński miał wpływ na skład pierwszej Komisji). Przyszłość miejsca pobytu polskich dzieci (a na pewno miejsca i sposobu ich edukacji) stała się niejasna już w momencie, kiedy Wielka Brytania cofnęła uznanie dla rządu polskiego w Londynie. Pomimo tego, że rząd Nowej Zelandii nadal uznawał rząd polski w Londynie, jasnym stało się, że zależność istnienia polskiego Osiedla od rządu Nowej Zelandii była coraz większa. Konsul K. Wodzicki mógł popaść w głęboką obawę o działania J. Śledzińskiego, który jak wynika z dokumentów, postanowił wyprzedzić możliwe wycofanie uznania dla rządu polskiego przez Nowozelandczyków. Pomimo tego działania, być może kierowanego dobrymi intencjami, oczywistością jest, że takie działanie mogło paradoksalnie przyśpieszyć działania nowozelandzkie, których obawiali się i J. Śledziński i K. Wodzicki (jak zmiana sposobu kształcenia i likwidacja gimnazjum polskiego w Osiedlu).

Sprawa delegata Śledzińskiego, ukazuje jak wielkie obawy powstały w Osiedlu Pahiatua wraz z końcem wojny. Rzeczywiście troska o autonomię Osiedla była uzasadniona. Jednak niepotrzebne tarcia na linii konsul RP – delegat RP, stawiały polską sprawę jako jedynie przez Nowozelandczyków możliwą do prowadzenia.

Komisja Tymczasowa Osiedla

Komisja Tymczasowa Osiedla została powołana podczas pobytu premiera Petera Frasera we wrześniu 1945 roku w Osiedlu Polskich dzieci w Pahiatua. W skład trójosobowej Komisji Tymczasowej podczas zebrania wszystkich członków osiedla wybrano – ks. M. Wilniewczyc jako przewodniczącego komisji, panią S. Surynt, i pana R. Laszkiewicza jako członków komisji³¹.

Większość spraw prowadzonych przez Komisję Tymczasową była oceniana przez Londyn pozytywnie i z uznaniem dla księdza M. Wilniewczyca³². Niestety sprawy personalne nadal powodowały zamieszanie w Osiedlu. Niepewność jutra skutkowała tym, że podczas zebrań Komisji Tymczasowej dominowały dwa tematy – po pierwsze konstruowania pism do rządu nowozelandzkiego o podtrzymanie uznania dla rządu polskiego w Londynie i wyrażanie lojalności mieszkańców obozu wobec tegoż rządu; po drugie sprawy personalne.

Podczas jednego z takich zebrań, dnia 13 grudnia 1945 roku, dorośli mieszkańcy osiedla postanowili o wysłaniu memoriału do rządu nowozelandzkiego w sprawie uznania rządu polskiego w Londynie. Wszyscy dorośli mieszkańcy osiedla złożyli

³¹ Krystyna Skwarko, *The Invited...*

³² IPMS, sygn. A.19.III.17, List do Komisji Tymczasowej od Tymczasowego Komitetu Treasury do Spraw Polskich w Londynie, 16 stycznia 1946 r.

pod memorandum podpisy³³, pomimo takich działań, rząd Nowej Zelandii wycofał uznanie dla rządu polskiego w Londynie dnia 17 grudnia 1945 roku³⁴. Dążność Polaków do deklarowania swej lojalności wobec rządu polskiego w Londynie wydaje się być naturalna. Ciągłość władzy polskiej i jej reprezentacji dawała nadzieję na odrodzenie się państwa polskiego takiego, jakim znali go „Sybiracy”.

Zagadnienia drugiej kategorii w życiu Osiedla – czysto personalne, powodowały niemałe niesnaski wewnętrzne. Szczególnie pod koniec 1945 roku była aktualna sprawa Jadwigi Zerebeckiej, która została zwolniona z posady kierowniczkki szkoły dla dziewcząt przez delegata J. Śledzińskiego. Samo zwolnienie J. Zerebeckiej, było według Komisji Tymczasowej słuszne, bo miała ona zaniedbywać obowiązki kierownika szkoły żeńskiej. Niesłusznym był sposób jej zwolnienia przez J. Śledzińskiego, który wyrażał groźby i oskarżenia pod jej adresem³⁵. W pewnym sensie opinia Komisji Tymczasowej potwierdza zasadność oskarżeń K. Wodzickiego pod adresem delegata J. Śledzińskiego. Kierownik Osiedla wyraźnie nadużywał władzy w Pahiatua.

Na tym samym spotkaniu, na którym podjęto sprawę memoriału do rządu nowozelandzkiego w sprawie uznania legalności rządu polskiego w Londynie, decyzję o rezygnacji w pracach Komisji Tymczasowej podjęli wszyscy trzej członkowie Komisji. Jak informuje nas list wysłany przez Komisję Tymczasową do Tymczasowego Komitetu Treasury do Spraw Polskich w Londynie, w nowej Komisji zasiadli: ks. M. Wilniewicz, S. Suryntowa, G. Sawlewiczowa³⁶. Od tego momentu, w obozie wzrasta wyraźnie pozycja ks. M. Wilniewczyca, rośnie tak jego autorytet, jak i zakres władzy.

Oprócz organizacji życia codziennego w Osiedlu, Komisja Tymczasowa Osiedla wyczekiwała nowego delegata, którym został mianowany Szczęsny Zaleski, przybývający do Nowej Zelandii z południowej Afryki wraz z żoną i córką³⁷. S. Zaleski opuścił Johannesburg 29 stycznia 1946 roku³⁸.

³³ IPMS, sygn. A.19.III.17, Protokół zebrania dorosłych obozu polskiego w Pahiatua, zwołanego przez przewodniczącego Komisji Tymczasowej ks. Michała Wilniewicza, które odbyło się dnia 13 grudnia 1945.

³⁴ Patrz: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. A.19. III.17, List od Tymczasowego Komitetu Skarbu dla Spraw Polskich (Interim Treasury Committee for Polish Question) do Pana Kraczkiewicza (odpis wysłano do prof. Tadeusza Sulimirskiego od 1941 r. sekretarz generalny Ministerstwa Edukacji). Dokładnie rząd nowozelandzki wycofał swoje uznanie dla emigracyjnego rządu polskiego dnia 17 grudnia 1945 r.

³⁵ IPMS, sygn. A.19.III.17, List Komisji Tymczasowej do Interim Treasury Committee for Polish Question Education Branch, Pahiatua 27 listopada 1945.

³⁶ IPMS, sygn. A.19.III.17, List od Komisji Tymczasowej w Pahiatua do Tymczasowego Komitetu Treasury do Spraw Polskich w Londynie, 27. XII 1945.

³⁷ IPMS, sygn. A.19.III.17, Depesza z Pahiatua z dnia 9.1 1946 do ambasadora E. Raczyńskiego.

³⁸ IPMS, sygn. A.19.III.17, List Zaleskiego z Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua do Interim Treasury Committee fo Polish Question w Londynie, 24 kwietnia 1946.

Przybycie Zaleskiego

S. Zaleski przybył do Nowej Zelandii dokładnie do Wellington, dnia 29 marca 1946 roku³⁹. Po krótkim pobycie w stolicy Nowej Zelandii, gdzie miał możliwość zapoznania się z przedstawicielami rządu nowozelandzkiego poznał też K. Wodzickiego i jego małżonkę M. Wodzicką. O ile Wodziczcy byli powściągliwi w sprawie J. Śledzińskiego, to już mieszkańcy osiedla byli wręcz wylewni. Jasnym staje się, że sprawa J. Śledzińskiego podzieliła dorosłych mieszkańców pomiędzy tych, którzy za słuszne uznawali stosunek Wodzickich do J. Śledzińskiego upatrując w nim troskę o stan i przyszłość osiedla i na tych, którzy Wodzickim zarzucali zbytnią ingerencję w sprawy Osiedla i budowanie wokół niego swych intryg.

Dnia 14 kwietnia 1946 roku S. Zaleski otrzymał od majora Finney'a pismo, w którym Finney w imieniu rządu nowozelandzkiego informował o przejściu Osiedla na całkowite utrzymanie władz nowozelandzkich. Stało się jasnym, że osiedle straciło tym samym swoją autonomię. Jednocześnie nie podano daty, od której rozporządzenie miało wejść w życie. Równoległe S. Zaleskiemu, zakazano według życzenia rządu Nowej Zelandii, powoływania swego zastępcy⁴⁰. Niemniej S. Zaleski powołał F. Bałę na szefa spraw administracyjnych osiedla i powziął intencję stworzenia w przyszłości jakiegoś ciała doradczego dla swych prac, tak, aby nigdy więcej nie zarzucono, że zarząd Osiedla kieruje się metodami dyktatorskimi. Jednocześnie jasna dla Zaleskiego stała się konieczność przygotowania tak Osiedla jak i jego mieszkańców na czekające ich w bliskiej przyszłości radykalne zmiany⁴¹. Jak pisał: [...] *pragnieniu tutejszych władz i zyczliwej nam części tutejszego społeczeństwa, aby nasze dzieci i młodzież zostały przygotowane do ewentualnego włączenia się w to [...] Okres bowiem, w którym mało kompromisowa polskość enklawy, jaką stanowi nasze Osiedle, nikogo lub mało kogo tu raziła, zdaniem moim, skończył się w związku z postępującym rozwianiem się w nicość perspektyw rychłego naszego powrotu do Kraju. Myślę, że w tych warunkach szukać trzeba realnych możliwości zachowania polskości naszej młodzieży i naszych dzieci – jak zresztą i przedłużenia istnienia Osiedla – raczej na drogach należytego przemyślanego kompromisu, niż kurczowego odosobniania się*⁴².

Nastawienie S. Zaleskiego i jego plany działania na przyszłość znacząco różniły się od sposobu pracy i prowadzenia Osiedla przez J. Śledzińskiego. Niestety, jak po-

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Decyzją Tymczasowego Komitetu Treasury (*Interim Treasury Committee*) z marca 1946 roku, zastępcą Zaleskiego miał zostać dr Jan Konopnicki. Patrz: IPMS, sygn. A.19.III.17, Tymczasowy Komitet Treasury do Szczęsnego Zaleskiego Kierownika Polskiego Osiedla w Pahiatua, Londyn 7 III 1946.

⁴¹ IPMS, sygn. A.19.III.17, List Zaleskiego z Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua do *Interim Treasury Committee fo Polish Question* w Londynie, 24 kwietnia 1946.

⁴² Ibidem.

każe dalsza analiza, S. Zaleski nie znalazł zrozumienia u części mieszkańców, co doprowadziło do dalszego wzrostu napięć. Zwyczajnie obrany przez S. Zaleskiego kurs na normalizację stosunków z rządem nowozelandzkim i pewną zgodę na włączenie się polskiej młodzieży do społeczeństwa nowozelandzkiego, nie był miły tej części dorosłych mieszkańców, którzy nie umieli się pogodzić z wynikiem wojny i sytuacji, w jakiej znalazł się rząd polski w Londynie. Pragnięto utrzymać *status quo* nie mając, ani ku temu środków, ani możliwości na arenie międzynarodowej. Niedługo też sam S. Zaleski dostrzegł niespodziewane na antypodach do tej pory zagrożenie, jakie nadchodziło ze strony działań komunistycznego rządu warszawskiego.

Życie w Osiedlu

Krystyna Skwarko w swej książce wspomniała o wypadkach dzieci poza granice Osiedla. Opisała też jedną z komicznych, ale i w warunkach wojennych tragiczną sytuację, kiedy dzieci rozkręciły ciągnik rolniczy na części. Sąsiedztwo Polaków z Nowozelandczykami powodowało niemałe komplikacje i problemy, również przez wzgląd na brak wystarczającej znajomości języka angielskiego dla biegłego komunikowania się w sprawach codziennych.

Józef Holona, będący w tym czasie kierownikiem szkoły dla chłopców i inspektorem szkolnym, wskazywał w swoich pismach do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie, że zachowanie dzieci w obozie „jest nienormalne”⁴³ choć sam został oskarżony o dotkliwe pobicie jednego z wychowanków Osiedla. Młodzież obozowa sprawiała znaczne problemy wychowawcze niszcząc mienie swych nowozelandzkich sąsiadów, na których własność dostawała się uciekając z Osiedla. W samym Osiedlu wybijali szyby, urządzali bitwy na kamienie. Niestety to powodowało wzrost uciążliwości istnienia polskiego Osiedla dla Nowozelandczyków i tym samym coraz częstsze wystąpienia o odszkodowania do władz Osiedla i coraz liczniejsze interwencje nowozelandzkiej policji. Według J. Holony winne tego stanu rzeczy były przede wszystkim nauczycielki, niedostatecznie przygotowane do pełnienia obowiązków wychowawczych i kierowniczych. Ciągłe wzrastające napięcie i animozje, nowo powstające antagonizmy po każdej kolejnej wyprawie dzieci za granice Osiedla, z pewnością doprowadzały do permanentnego psucia się struktur i relacji w obozie, w czasie urzędowania J. Śledzińskiego i rzeczywiście mogło to wpłynąć na nerwowe decyzje czy też autorytarne zapędy J. Śledzińskiego nie tylko wobec swych podległych, ale i wobec władz nowozelandzkich.

⁴³ IPMS, sygn. A.19.III.17, List Józefa Holony inspektora szkolnego z Pahiatua do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie, 8 VIII 1945.

Życie obozowe w Osiedlu koncentrowało się głównie wokół edukacji młodych Polaków. Według pisma profesora T. Sulimirskiego w marcu 1946 roku na terenie Osiedla funkcjonowały:

- jedna państwowa szkoła powszechna dla dziewcząt,
- jedna państwowa szkoła powszechna dla chłopców,
- czteroletnie państwowe gimnazjum o profilu ogólnym dla dziewcząt i chłopców
- zawodowy kurs krawiectwa⁴⁴.

Zmiana statusu obozu w Pahiatua

Na przełomie lutego i marca 1946 roku, w wyniku powstałej sytuacji geopolitycznej, międzynarodowej i sytuacji w obozie, doszło do spotkania rządowego w Wellington. Dyskutowano w obecności premiera P. Frasera, ministra edukacji w rządzie Nowej Zelandii i nowozelandzkiego komendanta obozu w Pahiatua – mjr P. Finney'a o przyszłości polskich dzieci. W liście do władz Osiedla, major P. Finney relacjonował przebieg spotkania i podjęte decyzje oraz prezentował argumentację stanowiska rządu Nowej Zelandii. Przede wszystkim wskazano na zaistniałą sytuację, w jakiej znalazła się Polska i brak możliwości wypełnienia się misji obozu w Pahiatua, która to miała się zakończyć powrotem polskich dzieci do kraju po zakończeniu wojny. Dlatego też kolejne postanowienia rządu Nowej Zelandii, koncentrowały się na wypełnieniu nowego celu, jakim miało być – zapewnienie dzieciom polskim możliwości takiego samego rozwoju i życia, jak i dzieciom nowozelandzkim. Tym samym stwierdzano o konieczności przygotowania dzieci do życia poza polskim Osiedlem wśród Nowozelandczyków. Postanowiono ułatwić dzieciom proces uczenia się języka angielskiego, który według władz nowozelandzkich był nieefektywny do tej pory. Podczas spotkania postanowiono:

- umożliwić osiedlanie się w Nowej Zelandii rodziców dzieci przebywających w Osiedlu bądź też osiedlanie się ich bliskich krewnych,
- umożliwić i sfinansować powrót do Polski tym dzieciom i ich rodzicom, którzy wyrażą taką wolę,
- wprowadzić zmiany do sylabusu na wszystkich poziomach nauczania w Osiedlu, tak aby wprowadzić jak najwięcej zajęć z języka angielskiego dla dzieci w każdym wieku. Do prac nad zmianą sylabusu zostali zaproszeni nauczyciele polscy. Zadeklarowano zwiększenie ilości nauczycieli języka angielskiego (Nowozelandczyków) w Osiedlu polskich dzieci,
- zostanie kontynuowany proces umieszczania polskich dzieci w szkołach nowozelandzkich i udzieli się im dodatkowej pomocy w podejmowaniu pracy w prze-

⁴⁴ IPMS, sygn. A.19.III.17, Pismo od T. Sulimirskiego certyfikujące polskie placówki wychowawczo-edukacyjne w Pahiatua (certificate), Londyn 7 III 1946.

myśle. Wszystkie koszty utrzymania dzieci i ich uczęszczania do szkół nowozelandzkich będą pokrywane przez rząd Nowej Zelandii,

- z podjęciem ostatecznych decyzji będzie się oczekiwać aż do przyjazdu delegata S. Zaleskiego (nastąpiło to 29 marca 1946). Niemniej wszystkie wspomniane punkty muszą być równolegle wdrażane z oczekiwaniem na przyjazd Delegata.

Wyrażono też zrozumienie dla naturalnej chęci Polaków do podtrzymania ich ducha narodowego, jednocześnie przypominając, że bez znajomości języka angielskiego polskie dzieci nie będą miały szans rozwoju w społeczności anglojęzycznej⁴⁵. Komisja Tymczasowa (ks. M. Wilniewicz) wyraziła podziękowanie za nadesłane przez majora Finney'a pismo, ale i zauważyła, dając temu ekspresję w odpowiedzi udzielonej listownie, że polskie dzieci, które miałyby być włączone w młodym wieku do społeczności nowozelandzkiej nie będą nawet miały możliwości do nabycia „polskiego ducha” i nie zdobędą wiedzy o kulturze polskiej. Należy się zgodzić, że obawy wyrażane przez Komisję Tymczasową Osiedla były zasadne, szczególnie jeśli mówić o najmłodszych. M. Wilniewicz wskazał, że takie rozwiązanie, co do organizacji procesu edukacyjnego polskich dzieci, może spowodować, że eksterminacja inteligencji polskiej w okresie II Wojny Światowej, była ostatecznie sukcesem, gdyż propozycje nowozelandzkie według niego nie dawały możliwości na odbudowę polskiej inteligencji, której członków musiał upatrywać w wychowankach Osiedla. Przewodniczący Komisji Tymczasowej argumentował, że kwestia nauczania wewnątrz Osiedla, ze zwiększoną ilością godzin języka angielskiego może dać polskim dzieciom i „ducha polskiego” i pewną przyszłość w społeczności nowozelandzkiej. Zwraca szczególną uwagę sposób wyrażenia propozycji co do obniżenia kosztów dla rządu Nowej Zelandii w związku z utrzymaniem Osiedla. Ksiądz M. Wilniewicz, zaproponował między innymi: szycie ubrań przez młodzież na potrzeby wewnętrzne Osiedla i na zbyt poza granice Osiedla, wytwarzanie obuwia, produkcję artykułów ozdobnych, rozwinięcie uprawy rolnej⁴⁶. Mieszkańcy Osiedla i przedstawiciele administracji polskiej próbowali w ciężkich warunkach ratować niezależność „polskiego Pahiatua”. Widać to w tym o czym pisze, co proponuje ksiądz M. Wilniewicz. Po pierwsze – sprawy edukacji dzieci polskich, po drugie – determinacja do utrzymania względnej niezależności finansowej od rządu nowozelandzkiego przez podjęcie szeregu prac na rzecz utrzymania się w obozie i zarobkowania na swym wytwórstwie. Taki sposób organizacji Osiedla mógł być odczytywany jako próba stworzenia autarkii quasi politycznej wewnątrz systemu politycznego Nowej Zelandii.

⁴⁵ IPMS, sygn. A.19.III.17, List do Przewodniczącego Komisji Tymczasowej od Komendanta Osiedla mjr. Finney'a, 5 III 1946.

⁴⁶ IPMS, sygn. A.19.III.17, List księdza Wilniewicza do komendanta osiedla majora Finney'a, Pahiatua 20 III 1946.

Pomimo podejmowanego trudu w utrzymaniu autonomii Osiedla, bądź też wypracowaniu takiego modelu jego funkcjonowania, który zależność od Nowej Zelandii sprowadzał by do minimum, nie udało się uchronić, ani szkolnictwa wewnątrz Osiedla, ani namiastki polskiej autonomii. Jasnym jest, że interes, jakim kierował się ks. M. Wilniewiczyc, był związany z utrzymaniem procesu edukacyjnego możliwie blisko temu wzorcowi, jaki był mu znany z II RP. Władze nowozelandzkie zdecydowały o zamknięciu polskiego gimnazjum w dniu 10 września 1946 roku. Nowozelandczycy podali powody podjęcia decyzji o zamknięciu szkoły wskazując na interes dzieci, które według ich przypuszczeń miały zostać w Nowej Zelandii i nie miały mieć szansy na powrót do Polski. Tym samym dzieci te miały otrzymać wspomnianą wcześniej możliwość adaptacji do środowiska i społeczeństwa nowozelandzkiego⁴⁷.

Sprawa ks. Wilniewiczyc

Ksiądz M. Wilniewiczyc był orędownikiem zachowania autonomii Osiedla, przy jednoczesnym jak największym wpływie na proces wychowawczy dzieci. Nie odpowiadał mu plan rządu nowozelandzkiego co do rozsyłania dzieci na różne placówki edukacyjne w Nowej Zelandii i zlikwidowania polskiego gimnazjum. Był wyrazicielem twardej linii wobec postrzegania konieczności zachowania „ducha polskiego” w dzieciach. Ta polityka nie spotkała się z przychylnością nowego delegata S. Zaleskiego, który jako wyraziciel podejścia opartego na racjonalnym rozpoznaniu sytuacji i możliwości, szybko zrozumiał, że postawa ks. M. Wilniewiczyc w oczach władz nowozelandzkich, jest postrzegana jako szkodliwa dla wzajemnych relacji. Od momentu rozpoznania poglądów i zachowań księdza M. Wilniewiczyc, treści jego kazań, S. Zaleski zaczął kampanię na rzecz usunięcia ks. M. Wilniewiczyc z Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua. Nie działa się to przez wzgląd na jakieś antypatie wobec kultury polskiej czy polskiej tradycji i systemu edukacji ze strony S. Zaleskiego (analizowana poniżej sprawa inwigilacji Osiedla przez rząd warszawski potwierdza patriotyczno-narodową niezłomność S. Zaleskiego), ale raczej przez racjonalne rachowanie. *Realpolitik* S. Zaleskiego niestety nie mogła iść w parze z obecnością księdza M. Wilniewiczyc w Osiedlu.

S. Zaleski pisał do Londynu, że tak cywilne władze nowozelandzkie, jak i duchowne, nie są przyjaźnie nastawione do M. Wilniewiczyc. Pisał dosłownie, że „mają go dość”⁴⁸. Tym samym dalszy pobyt ks. M. Wilniewiczyc stał się w Osiedlu niemożliwy. M. Wilniewiczyc S. Zaleski nazywał w swych listach wprost szowinistą i osobą ograniczonego horyzontu, ale i człowiekiem nienagannego życia osobistego. Domagał

⁴⁷ IPMS, sygn. A.19.III.17, List T. Sulimierskiego do M. Zaleskiego, Londyn 8 X 1946.

⁴⁸ IPMS, sygn. A.19.III.17, List S. Zaleskiego do T. Sulimierskiego, Pahiatua 29 IX 1946.

się tym samym, S. Zaleski, nowego kapelana dla Osiedla. S. Zaleski domagał się też interwencji władz kościelnych, szczególnie arcybiskupów J. Gawliny (zwierzchnik ks. Wilniewczyca) i T. O'Shea. W Londynie natomiast dochodziło w tym czasie do wymiany korespondencji, w której proponowano na wniosek przesłany listem od S. Zaleskiego, złożenie prośby do arcybiskupa Gawliny o udzielenie ks. M. Wilniewczycowi upomnienia⁴⁹. Rzeczywiście kilka dni po liście S. Zaleskiego do Londynu, T. Sulimirski skierował oficjalny list do biskupa polowego Wojska Polskiego J. Gawliny prośbę o (ponowne) upomnienie wobec ks. M. Wilniewczyca, który jak twierdził T. Sulimirski manifestował swoją niechęć do Nowozelandczyków. Ks. M. Wilniewczyk miał być napominany do przyjęcia innej postawy między innymi przez K. Wodzickiego – bezskutecznie jak wynika z listów pomiędzy Londynem a Pahiata⁵⁰. Księdza biskupa J. Gawlinę, proszono też o wyrazy wdzięczności dla arcybiskupa T. O'Shea za opiekę nad polskimi dziećmi⁵¹ (był częstym gościem w Osiedlu, a ponadto w kolejnych latach udzielił polskim dzieciom pomocy w ich wysiłkach edukacyjnych poprzez znalezienie im miejsc w katolickich szkołach przyzakonnych). Sytuacja wokół ks. M. Wilniewczyca zaczęła się zaostrzać tuż przed 23 października 1946 roku, kiedy to delegat S. Zaleski, wystąpił do E. Raczyńskiego bezpośrednią prośbą o wymianę kapelana dla Osiedla. Prośbę umotywował, tym, że ks. M. Wilniewczyk przed mieszkańcami Osiedla – tak przed dziećmi jak i dorosłymi poniżał zwyczajnie nowozelandzkie, ale też i możliwości życia jakie dawała Nowa Zelandia. Zarzucono M. Wilniewczycowi małostkowość i ograniczenie. Tym samym rząd nowozelandzki zobowiązał się do opłacenia wyjazdu ks. M. Wilniewczyca z Nowej Zelandii. Sprawa wymiany księdza M. Wilniewczyca na innego kapelana była kwestią palącą, bo jak uważał S. Zaleski, jego obecność w Osiedlu w momencie, kiedy do Osiedla miały wrócić na wakacje dzieci polskie ze szkół nowozelandzkich mogła zniweczyć ich wcześniejsze wysiłki edukacyjne⁵². 7 listopada 1946 roku E. Raczyński zaakceptował postulaty S. Zaleskiego i zalecił rozpoczęcie procedury odwoławczej wobec ks. M. Wilniewczyca ze strony władz cywilnych⁵³. Następnie, dnia 12 listopad 1944 roku E. Raczyński skierował prośbę do arcybiskupa J. Gawliny o odwołanie i wyznaczenie innego miejsca pobytu ks. M. Wilniewczycowi⁵⁴. Wiele mówiące (i humorystyczne z dzisiejszej perspektywy) jest na temat ogólnych zarzutów S. Zaleskiego wobec M. Wilniewczyca takie przedstawienie sprawy: [...] *Co drugie mniej więcej kazanie Ks. Wilniewczyca wywołuje wrażenie, że Osiedle to Polska, najechana przez odwiecznego nowozelandzkiego*

⁴⁹ IPMS, sygn. A.19.III.17, List do prof. dr. Ignacego Wieniewskiego, Londyn 14 X 1946.

⁵⁰ IPMS, sygn. A.19.III.17, List T. Sulimirskiego do ks. biskupa J. Gawliny, Londyn 17 X 1946.

⁵¹ Ibidem.

⁵² IPMS, sygn. A.19.III.17, List Zaleskiego do E. Raczyńskiego, Pahiata 23 X 1946.

⁵³ IPMS, sygn. A.19.III.17, Kierownik Działu Pracy i Opieki Społecznej, Londyn 7 XI 1946.

⁵⁴ IPMS, sygn. A.19.III.17, List E. Raczyńskiego do biskupa J. Gawliny, Londyn 12 XI 1946.

wroga, w celu odebrania nam naszej wiary i narodowości[...] posyłanie dzieci do nowozelandzkich szkół średnich niemal równa się ze zdradą narodową, a także skazaniem z góry na niemożliwość zrobienia jakiegokolwiek kariery życiowej w Polsce⁵⁵.

„Tragiczne dzieje dzieci i ich rodzin ks. Michał Wilniewicz interpretował w kategoriach uczestnictwa w drodze krzyżowej Chrystusa. Rolę Polski rozumiał jako misję Mesjasza Narodów⁵⁶.

Pomimo oczywistego i pewnie widocznego na co dzień konfliktu w Osiedlu, Krystyna Skwarko w swej książce wspomnieniowej nie przywołuje opisanych przeze mnie na podstawie dokumentów zdarzeń powstałych byłych wokół księdza M. Wilniewicza⁵⁷. Zupełnie też odmiennie całą historię z odwołaniem księdza M. Wilniewicza prezentuje ksiądz Józef Szymański za teczką personalną księdza M. Wilniewicza, która znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie. Według tych materiałów, M. Wilniewicz został zmuszony do opuszczenia Nowej Zelandii, ponieważ ks. M. Wilniewicz nie chciał się podporządkować diecezjalnym [nowozelandzkim – przyp. M.W.] zaleceniom dopasowania życia religijnego w obozie do tych panujących w Nowej Zelandii. Jak cytuje J. Szymański. *Chodziło między innymi o zniesienie pewnych świąt, uroczyście obchodzonych w Pahiatua, jak u nas w kraju, względnie o przeniesienie niektórych z nich na niedzielę. Szczególnie Boże Ciało z piękną czwartkową procesją stało kością w gardle zarówno władzom obozowym jak i kościelnym. Kapelan musiał życzeniom tym ulec, musiał nawet Nową Zelandię opuścić⁵⁸.*

Dodać należy, co zaznaczał wielokrotnie w swych listach S. Zaleski, że rząd nowozelandzki wykazywał jak najlepsze intencje wobec Polaków. Nowozelandczykami kierowała niezwykła serdeczność i cierpliwość. Dla Polaków też czyniono wyjątki prawne dla ułatwienia im uzyskania emerytur czy rent (pensja „starca” i „inwalidzka”)⁵⁹.

Polskość

Samo słowo polskość denotuje wiadome nam postawy. Wielokrotnie było ono wprost przywoływane w listach pomiędzy Polakami z Nowej Zelandii, a tymi będącymi często ich zwierzchnikami w Londynie. Wspomniana wcześniej sprawa zmiany statusu Osiedla tak była komentowana: „[...] Osiedle nie może być »ghettem« nie mniej ważne jest, aby ta garść młodzieży i dorosłych którą losy rzuciły do Nowej

⁵⁵ IPMS, sygn. A.19.III.17, Polish Children's Camp Pahiatua, No. Z/18/46, Pahiatua 15 IX 1946.

⁵⁶ Ks. Włodzimierz Wieczorek, *Pamiętnik ks. Michała Wilniewicza pierwszego duszpasterza Polskich Dzieci z Pahiatua*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci*, red. ks. Józef Szymański, ks. Włodzimierz Wieczorek, Lublin 2007, s. 195.

⁵⁷ Krystyna Skwarko, *The Invited...*

⁵⁸ Ks. Józef Szymański, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci*, red. ks. Józef Szymański, ks. Włodzimierz Wieczorek, Lublin 2007, s. 229.

⁵⁹ IPMS, sygn. A.19.III.17, Polish Children's Camp Pahiatua, No. Z/18/46, Pahiatua 15 IX 1946.

Zelandii nie rozplynęła się całkowicie w otoczeniu nowozelandzkim. Osiedle nie będąc ghettem – powinno być niemniej ośrodkiem polskości w Nowej Zelandii”⁶⁰. Polskość dzieci mogła być w powstałych po grudniu 1945 (wycofanie uznania rządu polskiego w Londynie przez Nową Zelandię) warunkach zachowana, a nawet rozwijana (według polskich pedagogów i polityków) poprzez:

- stworzenie z Osiedla namiastki domu rodzinnego,
- umożliwienie dzieciom takiej edukacji jaka odpowiada ich chęci do nauki i zdolnościom,
- wydawanie polskojęzycznego dwutygodnika [nie dotarłem do tego tytułu – M.W.]
- dzieci miały możliwie długo korzystać z dostępnej w Nowej Zelandii edukacji⁶¹.

Inwigilacja rządu warszawskiego

Delegat S. Zaleski dowiedział się po raz pierwszy o zainteresowaniu rządu warszawskiego polskimi dziećmi z Pahiatua z od premiera P. Fräsera. Prawdopodobnie w październiku 1946 roku S. Zaleski był na spotkaniu z P. Fraserem, który przekazał mu informacje o radcy ambasady warszawskiej w Waszyngtonie o nazwisku Stawiński, który prowadził rozmowy z sekretarzem nowozelandzkiego poselstwa w Waszyngtonie. Celem rozmowy P. Stawińskiego miało być przede wszystkim wysondowanie stosunku rządu Nowej Zelandii do Osiedla polskiego oraz uzyskanie wiedzy o planach rządu Nowej Zelandii co do przyszłości polskich dzieci, ale jak też zauważył S. Zaleski główną troską – Stawińskiego było uzyskanie zapewnienia, że dzieci, które nie wrócą do Polski, zostaną bezproblemowo zasymilowane przez społeczeństwo nowozelandzkie. Stawiński nie omieszczał wyrazić obawy o stan świadomości polskich dzieci i przekazał swoje podejrzenia o prowadzeniu w Osiedlu agitacji „anty-warszawskiej”⁶². Jak miało się wkrótce okazać, ten rekonesans informacyjny, prawdopodobnie ówczesnego agenta polskiego wywiadu w płaszczu radcy ambasady polskiej miał być przygotowaniem wizyty w Osiedlu osoby blisko związanej z komunistycznym reżimem.

Również w październiku 1946 roku, S. Zaleski został wezwany do Premiera Nowej Zelandii. Podczas rozmowy został poinformowany o zamiarach odwiedzin Nowej Zelandii, przez dr Marię Żebrowską⁶³ z Uniwersytetu Warszawskiego, notabene żonę

⁶⁰ IPMS, sygn. A.19.III.17, List (nadawca nieznan) do S. Zaleskiego, Londyn 2 VII 1946.

⁶¹ IPMS, sygn. A.19.III.17, E. Raczyński do S. Zaleskiego, Londyn 30 IV 1946.

⁶² IPMS, sygn. A.19.III.17, List S. Zaleski do E. Raczyńskiego, status korespondencji ściśle tajne, Pahiatua 13 XI 1946.

⁶³ Maria Żebrowska była specjalistką w zakresie psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży (patrz wykaz publikacji w bazie NUKAT). W jej biogramie na stronie Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, nie ma informacji o jej podróży do Nowej Zelandii czy wzmianki o jej zainteresowaniu

wicedyrektora departamentu politycznego MSZ w Warszawie. Celem podróży M. Żebrowskiej do Nowej Zelandii było samo Osiedle Polskich Dzieci w Pahiataua, wiadomo im było, że M. Żebrowska jest pedagogiem. Wysłannika Warszawy do Nowej Zelandii wpuszczono, co więcej nie odmówiono jej też odwiedzin Osiedla w Pahiataua, nie udzielono jej natomiast wsparcia finansowego omawianej podróży (o które prosiła listownie rząd Nowej Zelandii)⁶⁴. M. Żebrowska została podjęta w obozie w charakterze gościa nowozelandzkiego komendanta Osiedla w dniach 28–29 października 1946 roku. Wcześniej, S. Zaleski zorganizował spotkanie z mieszkańcami polskiego Pahiataua, których uprzedził o wizycie osoby związanej z komunistycznym reżimem, który w tamtym czasie ogarnął Polskę. Postanowiono nie dopuszczać M. Żebrowskiej do kontaktów z dziećmi bez udziału nauczycieli pracujących w Osiedlu. Ponadto, gdyby wyraziła jakiegokolwiek zastrzeżenia wobec obecności innych nauczycieli czy samego delegata S. Zaleskiego, miała według obietnicy nowozelandzkiego komendanta zostać odsunięta od rozmów z dziećmi. Pomimo tego, że wizyta wśród dzieci przebiegła bez zakłóceń i raczej po myśli S. Zaleskiego, to kolejnego dnia doszło do ostrej wymiany zdań między kierownikiem S. Zaleskim, a M. Żebrowską. Kiedy M. Żebrowska zapytała o projekty mieszkańców Osiedla na przyszłość to S. Zaleski odpowiedział, że znakomita większość chciałaby wrócić do Polski, ale do Polski wolnej⁶⁵ i na co M. Żebrowska miała powiedzieć: „Przecież nie jesteśmy siedemnastą republiką sowiecką”⁶⁶. W efekcie tej niełatwej rozmowy osiągnięto i pewne wspólne punkty widzenia. S. Zaleski zgodził się przyjmować przez Osiedle czasopisma z Polski – głównie literackie i katolickie, pomijając dzienniki propagandowe. W tej samej rozmowie M. Żebrowska powiedziała, że zgłosiła się do Osiedla za wiedzą i zgodą Ministerstwa Oświaty i z poleceniem nawiązania kontaktu z Osiedlem Polskich Dzieci w Pahiataua.

Nieco bardziej rozmowna i szczerza była M. Żebrowska wobec majora P. Finney’a. W rozmowie z nim oświadczyła, że [...] *ma wrażenie iż od dłuższego czasu Osiedle jest pod naciskiem intensywnej propagandy przeciwko rządowi warszawskiemu [...] Znalazła tego potwierdzenie w reakcjach dorosłych i dzieci na kontakt z nią i traktowaniu jej przez nich jako niebezpiecznego wroga, w braku w bibliotece wydawnictw polskich i znajdowaniu się tam tylko pism nacechowanych nieprzyjaźnią dla warszawskiego rządu i wreszcie w braku chęci ze strony mieszkańców Osiedla wdawania się*

losem polskich dzieci w Pahiataua. Była też działaczką polskiego podziemia podczas okupacji niemieckiej. Zobacz: Internet standard (online) http://www.psych.uw.edu.pl/o_nas.php?id=2&sub_id=5.8, dostęp 18.12.2010.

⁶⁴ IPMS, sygn. A.19.III.17, List S. Zaleski do E. Raczyńskiego, status korespondencji – ściśle tajne, Pahiataua, 8 XI 1946.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

z nią w dyskusję na temat położenia w Polsce, a chociażby położenia ich krewnych [...] powinna być przysłana z Polski pewna ilość nauczycieli, którzy przeciwdziałaliby jednostronnemu wpływowi obecnego nauczycielstwa [...] dzieci i większość dorosłych są używane jako zasłona propagandowa przez pewnych Polaków w Nowej Zelandii na przekór warszawskiemu rządowi [...] byłoby lepiej aby dzieci, zamiast być skoncentrowane w Osiedle, były rozdane na mieszkania lub nawet adopeję rodzinom nowozelandzkim⁶⁷.

M. Żebrowska spotkała się na rozmowach, z woli nauczycieli, z czterema nauczycielami i jedną nauczycielką⁶⁸. Od tego momentu S. Zaleski przyjął za pewnik, że przynajmniej jedna z tych osób została agentem informacyjnym rządu warszawskiego. Do dzieci przebywających w nowozelandzkich szkołach zakonnych M. Żebrowska nie została dopuszczona⁶⁹. Na tym etapie badań ciężko zweryfikować informacje o współpracy któregośkolwiek mieszkańca Osiedla w Pahiatua z rządem warszawskim, niemniej całość tego artykułu jest najlepszym świadectwem, jak wielkim obciążeniem psychicznym dla mieszkańców Osiedla była sytuacja, w jakiej znalazła się Polska po 1944 roku.

Zakończenie

Osiedle Polskich Dzieci w Pahiatua, jak każda instytucja którą tworzą ludzie nie była wolna od zmieniających się relacji władzy. System polityczny Osiedla – z jego ideologią, prawem, kulturą i ekonomią tworzył niewątpliwie zmieniające się sytuacje przechodzenia władzy. System ten stracił równowagę i proces jej utraty widać wyraźnie w dyskursie, który został powyżej przeanalizowany. Jednak nie tylko w zachowaniu równowagi systemu tkwił sens jego istnienia w ogóle – jak najdłuższe istnienie Osiedla było tylko środkiem. Celem tego systemu politycznego – Osiedla Dzieci Polskich w Pahiatua było przekazanie ducha polskości, polskiej kultury, tradycji – zwyczajnie reprodukcja wzorców kulturowych charakterystycznych dla Polski i Polaków, którymi dysponowali już dorośli mieszkańcy Osiedla. Chociaż samo Osiedle nie istniało długo, to polscy pedagodzy, nauczyciele zdołali zaszczerpić w polskich dzieciach z Pahiatua „polskiego ducha”. Obchodzone przez Polonię święta narodowe i obyczaje, posiadana tożsamość przynależności do polskiej kultury świadczy o tym, że ostateczny cel istnienia Osiedla został osiągnięty w stopniu maksymalnym do istniejącej sytuacji.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Nazwiska nieznanne.

⁶⁹ IPMS, sygn. A.19.III.17, List S. Zaleski do E. Raczyńskiego, status korespondencji – ściśle tajne, Pahiatua, 8 XI 1946.